



deuszyściem hr. Beust gani, że hr. Potocki okazał się zbyt sumiennym w układach z rozmaitymi kandydatami do tek. I tak z hr. Hohenwartem, ówczesnym namiestnikiem Galicji, zerwał rokowania dla tego, ponieważ hr. Hohenwart oświadczył się kategorycznie przeciwko wprowadzeniu bezpośrednich wyborów do Rady państwa. Hr. Beust gani to, co naszym zdaniem świadczy tylko o szlachetnej skrupulatności hrabiego Potockiego. Dalej hr. Beust gani też, że na naradach ministrów hr. Potocki zbyt często powtarzał: „Trzeba przyznać, że położenie nasze jest dość trudne“, — co zdaniem hr. Beusta sprawiło przykre wrażenie na cesarzu.

Najciekawszą dla nas częścią pamiętników hr. Beusta jest jego nota z 27 czerwca r. 1870 do ambasadora austriacko-węgierskiego w Londynie, hrabiego Apponyiego (II, 427). Hr. Beust dowiedział się, że król Wilhelm i car rozmawiali w Ems o sprawie galicyjskiej. Coś o tym wspomnieli też lord Clarendon przed hr. Apponyiem. Otóż hrabia Beust w wymienionej depeszy bardzo stanowczo zastrzegł się przeciwko wszelkiej interwencji w wewnętrzne sprawy austriackie, a mianowicie co do Galicji oświadczył: „Jeżeli jako państwo rozbioreczne i na mocy praw, płynących z tego tytułu, dwa państwa (Prusy i Moskwa) rościłyby sobie prawo do zajmowania się sprawami Galicji, moglibyśmy z naszej strony rościć sobie prawo do czuwania nad sposobem, jakim Rosja administruje swe prowincje polskie... Największy spokój panuje w Galicji i byłoby to rzeczą dziwną twierdzić, że spokój i zadowolenie prowincji stanowią niebezpieczeństwo lub groźbę dla sąsiadów... Odmawiam więc stanowczo Prusom i Rosji prawa, do robienia uwag nad zarządem, jaki uważamy za odpowiedni w Galicji, i który w niczem nie narusza interesów poddanych pruskich i rosyjskich.“ Szkoła, że w dalszym ciągu depeszy gadatliwy hrabia Beust wchodził zanadto w szczegóły i zamiast poprzestać na zasadniczym zastrzeżeniu się przeciwko wszelkiemu mieszaniu się obcych mocarstw do wewnętrznych spraw Galicji, tłómaczył co do szczegółów „niewinne“ ustępstwo dla Galicji.

W ogóle hr. Beust wyraża się o nas z pewną sympatją, gdy natomiast powstaje bardzo namiętnie na niewdzięczność Niemców i Madziarów, i przytacza mnóstwo anegdot, dla charakterystyki księcia Bismarcka ważniejszych, niż znane półurzędowe pismka Buscha.

### Głosy prasy rosyjskiej o enuncyacjach ks. Bismarcka w parlamencie niemieckim.

Roztrząsając ostatnie wystąpienie kanclerza niemieckiego w sejmie rzeszy niemieckiej, dochodzą „St. Peters. Wiedomosti“ do następujących wniosków:

Zestawiając to wszystko, co wypowiedzianem zostało, widzimy, że książę Bismarck nie boi się Rosji, że niepozwoli nikomu (czytaj Austrii i Anglii) poróżnić Niemiec z Rosją, że nie lęka się Francji, gdyż wyrzekł: „że my wojny z Francją nie boimy się wcale.“ A jednak Niemcy muszą się uzbroić; czegoż więc w takim razie boi się ks. Bismarck? Oto lęka się, iżby to, co niemożliwem jest pod formą przymierza, nie nastąpiło bez poprzedniego porozumienia. Ks. kanclerz powiedział kiedyś, „że Rosja nie potrzebuje zawierać przymierza z Francją, bo wie, że na przypadek wojny austriacko-rosyjskiej Francja rzuci się na Niemcy.“ Oto, czego się obawia ks. Bismarck. Francja jest sama przez się godnym Niemiec przeciwnikiem i gdyby strzał działowy rozlegający się w Karpatach, zapalił lont w Wołozach, to w ócz się obróci traktat z roku 1879 dotyczący pomocy Austrii na wypadek wojny Niemiec? Czy Niemcy mogłyby poprzeć Austrię, mając Francją na karku? Czyż Austrię ratowałyby Niemcy,

mając do czynienia z Rosją? Któż tedy przyszedłby w pomoc w tę chwilę krytyczną? Anglia? Włochy? Ależ floty tych państw szczyptałyby wówczas Turcyja w Egipcie i na Archipelagu i zajęcie to byłoby dla nich wstarczającym. Oto dla czego ks. Bismarck chce uzbrojenia Niemiec od stóp do głów bez względu na to, że na bagnety idą lemieszce z plugów i że uzbrojenia wyciągają ostatnie żywotne soki państwa. Trzeba tylko, żeby w Rosji zdawano sobie dokładnie sprawę ze strachów niemieckich i energicznie broniono naszych żądań. Niemcy wszystko zrobią, czego tylko żądamy, one całą Europę przewrócą do góry nogami, byleby tylko nie dopuścić do wojny austriacko-rosyjskiej, wojny, którąby wsadziła im Francja na karki. Czybyśmy i z takiej chwili nie umieli skorzystać? Niechże nam rok nowy dostarczy potrzebnej siły ducha i jasności w poglądach.

„Nowoje Wremia“ pisze: Nikomu nie pozwolimy poróżnić nas z Rosją — powiedział ks. Bismarck ze zwykłą stanowczością, z po za której przegląda zawsze pewna nieokreśloność tego, co wygłosił. Gdyby wyraził powyższe powiedzenie ktoś inny, przywiązujący więcej znaczenia do tego, co mówi w parlamencie, to zestawiający je z ustępem mowy, poświęconym stosunkom z Austro-Węgrami, można by dobieść do wniosku, że odtąd gabinet wiódłby powstrzymać się od wszelkiej wrogi dla Rosji agitacji w Bułgarii. Wolno wszakże w obec tego postawić pytanie: dla czegoż w takim razie książę Bismarck tak energicznie akcentował, że dla Niemiec całkiem obojętną jest rzecza, kto będzie rządził w Bułgarii? Przecież książę Bismarck wie dobrze, że w rządzie kandydatów do tronu bułgarskiego nie mało jest takich, powołanie których do władzy zmąsziłoby Rosją do wyjścia z dotychczasowego stanowiska wycofującego, wiadomo niemiennie, że nie tylko w Londynie, ale i w Wiedniu życzą sobie bardzo, żeby właśnie władca Bułgarii stała się jedna z osób tej kategorii. Daleko właściwszem przeto byłoby oświadczenie ks. Bismarcka, że w sprawie bułgarskiej Niemcy zawsze staną po stronie skromnych i umiarkowanych żądań Rosji. To, co powiedział ks. Bismarck, nie ułatwia w niczem rozwiązania sprawy, wiszącej jak miecz Damoklesa nad pokojem Europy. Dużo, bardzo dużo pięknych słów o chęciach i dążeniach Niemiec do utrzymania przyjaznych stosunków z Rosją, ale bardzo mało dowodów o szczeroci tych chęci! Niemniej też zagadkowemu są słowa księcia Bismarcka dotyczące Francji. Co miało znaczyć zdanie jego o tym, „że we Francji może przyjść do władzy rząd, który od razu postawi kwestyę wojny z Niemcami?“ Francja republikańska, mogąca jedynie odziedziczyć władzę po rządzie teraźniejszym, nie zdradza wcale zamiarów do postawienia kwesty wojny. Ultra-radykalicy z p. Clemenceau zbyt są zajęci reformami wewnętrznymi, ustrojowymi, trzeciej rzeszy, żeby myśleli o odwecie. Jeżeli książę Bismarck miał na myśli monarchistów, to przecież wie dobrze, że stronnictwo to nie ma teraz szans przejścia do władzy. Nie, nie zwyczajowo tego lub owego stronnictwa może sprowadzić wojnę francusko-niemiecką. Do tego mogą doprowadzić przyuczyni całkiem innej natury: międzynarodowe, które zmusiłyby Rosją do szukania sprzymierzeńców na zachodzie. Pragnąc szczerze pokoju, książę Bismarck łatwiejby go osiągnął, gdyby zamiast myśleć o siedmiolecu i powiększeniu armii niemieckiej, szczerze a otwarcie popierał rozstrzygnięcie sprawy bułgarskiej zgodnie z wymaganiami i interesami Rosji.

Katow wskazuje na różnicę zachodzącą między słowami a czynami księcia Bismarcka, i tak dalej mówi: Wszyscy pragną pokoju: Niemcy, Austrija i Anglia, wszyscy wypowiadają nadzieje utrzymania pokoju, ale wszyscy się równocześnie zbroją, powiększają armie i zaopatrują ją w udoskonaloną broń; wszyscy zارعząją o swej miłości do pokoju, a przysposabiają się nie tylko sami do wojny, ale i szukają sprzymierzeńców. Czyż to nie jest rozczulającym? Jak widzimy, pokojowa mowa księcia Bismarcka nie oślniła wcale prasy rosyjskiej; dzienniki też niemieckie zapisują powyższe głosy rosyjskie, ale nie dodają

nasze skargę, tę ono sama, co ją Czerkas i Byczkow do gubernii od nas nosili, z temi samymi ono naszymi podpisanymi, niby krzyżkami. — Poczęli czytać. Przeczytali do końca i przestali — „Cóż ty mi na to powiesz?“ pytał pan „lewizor“ Sidora Tarasowicza Kulaka. — A on powiada: „Wasze Wysokoblahorodje, od pierwszego słowa do ostatniego wszystko kłamstwo i potwarz.“ — Słyszycie dzieci? — Słyszycie, wasze Wysokoblahorodje, odpowiadamy. — To ja wam powiem, ot co: Użalić się i uskarżyć można, bo winy w tem nie ma, ale że się wam samym spodobało starszynę zrzucić, to wina wielka. No, powiada, idźcie już sobie teraz... I myślny poszli, a oni sobie podjedli i odjechali. Tyle wszystkiego było.

— A kiedyście nowego wybierali starszynę? — To już później. Odprowadziwszy pana „lewizora“, Michaił Iwanowicz po trzech dniach znowu powrócił i kazali nas zwolnić. Jak mnie zobaczyli, powiadają: „Ach! ty... taki-siaki, tyś razem z tymi buntowstszczykami się skarżył i skargę podpisywał?... poczekaćcież, gołobeczki, dam się ja wam rozbojnikom teraz we znaki!“ I jak pocnie dopiero takimi słowami... obraza Bozka!... Się rozgami jednak nie siek! nikogo, ani kulakiem nie walił. Rozpoczęliśmy tedy wybory. Trzy dni nas trzymał, a tu czas roboczy, w polu pilna

do nich komentarzy ażeby nie drażnić malkontenta rosyjskiego.

## Sprawy sejmowe.

Berlin, 15 stycznia.

### Mowa tronowa

którą odczytał minister Puttkamer, brzmi, jak następuje:

Wielce szanowni Panowie obydwóch Izb sejm! Jego Cesarska Mość, król pruski, polecił mi otworzyć sejm monarchii.

Finansowe położenie państwa nie doznało za pomocą ustawodawstwa rzeszy tego polepszenia, do jakiego dążyliśmy niejednokrotnie, i jakiego spodziewaliśmy się mianowicie zeszłego roku, proponując reformę podatku od wódki.

Ostatni rok od 1 kwietnia 1885/86, którego etat po jednorocznej przerwie wykazał znowu potrzebę pożyczki celem przywrócenia równowagi pomiędzy dochodami a rozchodami, przyniósł mimo to zadowalające rezultaty.

Mimo znacznych zużyczeń w administracji górni i kolonijowej, wykazał on w skutek wielkich przewyżek innych gałęzi dochodów i większych dodatków z dochodu cel i podatków od stępla rzeszy, ogólną przewyżkę przeszło 7 milionów marek, którą jednakże, stosownie do istniejących przepisów prawnych, zużyto już w rachunkach owego roku na wyrównanie długu kolei państwowych.

Obecny rok etatowy skończy się z pomocą pożyczki przewidzianej w etacie wedle wszelkich przypuszczeń również zadowalająco. Na rok przyszły trzeba było dochody niektórych administracji ruchu, mianowicie administracji kolonijowej, obliczyć w sumie niższej od dotychczasowych, a dochody państwa w ogóle tylko w sumie, która o blisko 2 i pół miliona marek pozostaje w tyle po za sumą przyjętą w etacie bieżącego roku bez uzupełnień do pożyczki. Z drugiej strony, mimo największej oszczędności i ograniczenia się na najniezbędniejsze potrzeby, nie podobna było uniknąć w wielu pozycjach etatu pomnożenia wydatków, — należało mianowicie przygotować stosownie do przedłożonego parlamentowi projektu budżetu rzeszy na rok przyszły, ponowne podwyższenie dodatku matrikularnego Prus o całe 19 milionów marek.

W takich warunkach dochodzi suma pożyczki, jakiej znowu wymaga etat państwa na rok od 1 kwietnia 1887/88 celem uzupełnienia dochodów, do niespełna 28½ milionów marek.

Ze w obec takiego położenia finansowego należy koniecznie zmienić sposób pokrywania publicznych potrzeb pieniężnych, przyznając Panowie, zgodnie z rządem państwa, tym chętniej, ile że potrzeba nie tylko trwałego przywrócenia równowagi w etacie, ale nadto więcej jeszcze odpowiedniejszego podziału ciężarów, mianowicie ciężarów komunalnych i szkolnych, pod którymi jeży coraz bardziej ludność, jak to sami Panowie w swych rozprawach przyznaliście, — a potrzebie tej nie podobna uczynić zadość inaczej, jak chyba na drodze dalszego rozwoju podatków pośrednich, przekazywanych ustawodawstwu parlamentu.

Jeżeli rząd pomimo to zaniechał chwilowo wpływać w tym kierunku na Rzeszę za pomocą nowych wniosków, to spowodowało go do tego nieprzyjemne stanowisko, jakie w obec dotychczasowych jego projektów zajął parlament, oraz rozważa, że potrzeby, o które chodzi, będą się musiały dać silniej uczuć tak wyborcom, jak i deputowanym do parlamentu, zanim będzie się można spodziewać takich układów z parlamentem, które doprowadzą do celu.

Projekt etatu państwa na rok przyszły, oraz ustawy dotyczące się zaciągania pożyczki na uzupełnienie przyszłorocznych dochodów państwowych zostanie Panom niebawem przedłożony.

I w tym roku dojdą Panów projekta dotyczące rozszerzenia i korzystniejszego ukształtowania sieci kolei państwowych w interesie dobra kraju za pomocą zbudowania nowych ważnych linii, jako też przez nabycie kilku jeszcze kolei prywatnych na własność państwa.

praca. Kogośmy tylko wybrali, o tym powiada: „Nie można!“ Pojechał sobie potem na polowanie, a nam trza czekać, czekać trza, a w polu aż się pali... Natrafiłszy w końcu na jednego, jest on krewniakiem Sidora Tarasowicza Kulaka, Bachomom mu na imię, ot tak sobie chłop gupi i niemrawy, tego to przyjął i zatwierdził. Kiedy już wszystko było spisane, począł do nas pośrednik: „Wyście się, kpy i durnie, skarżyli, że przed trzy lata dziesięciu z was dobrze osmagał.“ „Wielkie mi rzeczy?! Dziesięciu!...“ — „I to wystarczy, i tego dosyć, jeżeli tego bito i dobrze bolało.“ — odpowiedział Naum Selezniw. — „Ja wam, chamy, pokażę, „tego bolało!“ — i znowu takimi poczęł słowami, że... Do więzienia chłopów nie wpuszczono; chodzili od Tejtjana Nikolajewy do pana marszałka, prosili stróża i kucharza, ażeby panu o nich doniesli, to znowu wyciągali coś z za pazuchy, bezustannie się kłaniając, — ale wszystko nadaremnie; pokazało się, że trafić do więzienia (mimo wielkiej łatwości w innych rzeczach) było na razie niepodobniem. Powiedzieli im, że prawo w takich razach jest nieublagane i że wyraźnie wzbrania widzenia się komukolwiek obecnie z buntowstszczykami. Przekroczyć by byłoby to samo, co popaść pod jego wyrażony paragraf. Któżby na siebie przyjął taką odpowiedzialność? Piotr Iwanowicz, rozumie się, przyjął ją na siebie nie mógł.

Przeprowadzenie reformy administracyjnej i w bieżącej sesji zajmować będzie czynność Wasza, Panowie. Uchwalona w przeszłej sesji ordynacya powiatowa i prowincjonalna dla prowincji westfalskiej została tam już wprowadzona w życie; w obecnej sesji przedłożony zostanie Panom w tym samym celu projekt nowej ordynacyi powiatowej dla prowincji nadreńskiej, której odnośne stosunki pod wielu względami podobne są do stosunków westfalskich.

Środki, jakie z Waszym współudziałem zarządzono w dzielnicach z polską ludnością, znajdując się w stadium pomyslnego rozwoju i uprawniają do nadziei, że dla rozwoju niemieckiej ludności będą dzielnią podporą. Celem ogólnego zabezpieczenia tego pomyslnego rezultatu, jako też celem zachowania niemieckiego żywiołu, oraz silnego poparcia niemieckiej dążeń, zdaje się rzeczą potrzebną, powiększyć liczbę powiatów, które w tych dzielnicach są za obszerne. W tym celu zostanie Panom przedłożony projekt podziału powiatów w Prusach Zachodnich i W. Księstwie Poznańskim.

Przyjazne stosunki, które ku wielkiemu zadowoleniu króla ciągle między rządem a Kurją się wzmacniały, znalazły zatwierdzenie w noweli kościelno-politycznej roku zeszłego, która w wielu punktach kościelnego życia okazuje się coraz bardziej zbawienią dla interesów katolickich poddanych.

W ten sposób utworono drogę do dalszej rewizyi ustaw majowych, w której to sprawie toczą się dalsze rokowania z Kurją, przez co stosunki między Kościołem a państwem ku zobopólnemu zadowoleniu się polepszą.

Rząd przedłożył odpowiedni projekt i spodziewa się, że sejm chętnie go przyjmie.

Dalej przedłożony będzie projekt dotyczący normowania prestaty dla szkół ludowych i zapewniający władzom autonomicznym szerszy udział, oraz projekt, wedle którego zabezpieczenie od kalectwa ma być niebawem rozciągnięte także na osoby zatrudnione w rolnictwie i leśnictwie za pomocą jak najprostszej organizacji, oszczędzającej siłę podatkową wiejskiej ludności.

M. P.! Witając Was z polecenia Jego Królewskiej Mości, wzywam Was, abyście znowu podjęli Wasze prace i wypowiedzi w imieniu rządu państwa nadzieje, że czynność Wasza i w tej nowej sesji przy błogostwie Bożem błogi wyda owoce.

Z rozkazu cesarza i króla otwieram sejm monarchii.

### Z Izby Panów.

Berlin, 15 stycznia.

Pierwsze posiedzenie. Prezydent przeszłej sesyi, książę na Raciborzu zagaja posiedzenie o 1/4 na 2 i wnosi okrzyk na cześć monarchy, który zebrani trzykrotnie powtarzają. Imienne wywoływanie wykazuje obecność 103 członków. Na wniosek Kleista z Retzowa wybiera Izba przez akklamacyę prezydentem — księcia na Raciborzu, hrabiego Arnima na Boytzenburgu, profesora Beselera — jako też biuro przeszłej sesyi.

Baron Solemacher wnosi o wystosowanie adresu do cesarza. Co do formalnego zatwierdzenia tego wniosku ma Izba powziąć uchwałę na przyszłym posiedzeniu, które naznaczono na poniedziałek o godzinie 1. Koniec o godzinie 2.

### Z Izby poselskiej.

Pierwsze posiedzenie dnia 15 stycznia. Przy stole ministeryalnym nie ma nikogo. Izba pełna. O godzinie 1 zagaja prezydent przeszłej sesyi, v. Koller, posiedzenie następującymi słowy: „Porządek obrad nakazuje mi sprawować funkcje prezydenta tak długo, dopóki nie zostanie obrane nowe prezydium. Objmując w skutek tego przewodnictwo i wzywam Panów, abyście jak zawsze, tak i dzisiaj przy rozpoznaniu naszych obrad dali dowód, że obrady tej Izby toczą się zawsze z odpowiedzialnym szanowaniem, wiernością i uległością dla naszego króla i Pana, Cesarz i król niech żyje!“ (Izba trzykrotnie powtarza okrzyk).

Prezydent powołuje na tymczasowych sekre-

— Cóż począć? co począć? — ze smutkiem powtarzał Piotr Iwanowicz swój zwykły frazes. — Nie mogę, nie zrobić nie mogę, prawo najwyraźniej wzbrania... Nie mogąc się do swoich w więzieniu przedostać, wybrali się wiościanie z powrotem do swej dalekiej Sosnowki; a w dwa tygodnie potem zasnął na wieki starzec Podgórny — pozbawiwszy się kąd-dan; więzienne podwoje uchylily się wreszcie przed nim, aby mu ostatnią utowrować drogę... do mogily.

Śmierć jego byłaby jeszcze może na długo pozostała w tajemnicy, gdyby nie traf szczęśliwy, który sprowadził Orłowych na cmentarz, pod tę samą właśnie chwilę, gdy czterech żołnierzy miejscowej komendy kopało mu grób. W miejscu ubocznym, po za ogrodzeniem, na ziemi nieopowieszanej, do której tylko uprzywilejowani mają prawo — ryli mogilną jamę. Jednemu z kopających mogile pęk rydel. Obdarzywszy niebożczyka „lichem“ badał miejsce, w którym mu się rydel złamał, dwaj zaś drudzy w niegłębokim stojąc grobie prowadzili ożywiową rozmowę o zdartych jakichś podszwach, wysoko wyrzucając rydlami siną gliniastą ziemię.

— Czyj to grób? — zapytała Tejtjana Nikolajewna, zatrzymując się na samym skraju mogily.

— Jaki-goś arestanta, zmarł w więzieniu.

— Czy był chory, nie wiecie?

tarzy deputowanych Bohtza, Imwalla, Schmiata (z Żegania) i Worzewskiego.

W biurze zapisało swe nazwiska 276 posłów.

Wylosowanie członków do wydziałów ma się tak samo, jak w latach ubiegłych, po skończeniu posiedzenia odbyć w biurze. Na tym wyczerpnięto porządek dzienny.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek o 11. (Wybór prezydenta). Koniec o 1 minut 5.

## Korespondencje Kuryera Pozn.

Kraków, 15 stycznia.

(Nabożeństwo za duszę s. p. Kazimira Kantaka. — Kalwaria Zebrzydowska. — Wystawa krajowa. — Nowy Hest.)

(□) O godzinie 10 z rana odbyło się dziś za duszę s. p. Kazimira Kantaka nabożeństwo żałobne w kościele św. Barbary, zamówione przez Towarzystwo Tatrzańskie, którego niebożczyk długoletnim był członkiem i o którego dobro staranie i ze zwykłą swą gorliwością się troszczył. Kościół był napelniony publicznością, pragnącą oddać cześć zasługom zmarłego i za spokój duszy jego się pomodlić. Szczególnie licznie zgromadziła się inteligencja miejscowa i młodzież. — Widzieliśmy także prezydenta miasta, p. Szałchtowskiego na czele kilku członków Rady miejskiej. Ks. Żałęski T. J. skreślił wymownymi słowy zasługi niebożczyka w długoletnich jego czynnościach sejmowych, podnosząc szczególnie te, które położył na polu walki o język narodowy w szkołach wielkopolskich.

W klasztorze na górze Kalwary Zebrzydowskiej znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej, do którego corocznie tysiące pobożnych z różnych stron Polski odbywa swe pielgrzymki. W połowie sierpnia, kiedy przypada odpust w Kalwary z całotygodniowym nabożeństwem, snują się przez Kraków liczne grona pobożnych, tak zwane kompanie, często z duchownymi swymi miejscowymi na czele. Otóż obraz ten postanowili O. Bernardyni przyozdobić wspaniałą złotą koroną. Wykonanie tej korony powierzono zostało p. Władysławowi Wojciechowskiemu, jubilerowi, który kształcił się w Paryżu i uchodzi za bardzo biegłego w swjej sztuce. Korona ma być wykonaną w stylu renesansowym podług wskazówek profesora szkoły malarskiej i dyrektora Muzeum narodowego, Władysława Łuszczkiewicza, i ukończoną ma być przed sierpniem r. b., tak żeby w czasie tegorocznego odpustu ukoronowanie Matki Boskiej Kalwaryjskiej nastąpić mogło.

Złotnictwo krakowskie rozwija się wogóle teraz bardzo pomyslnie i stara się, wierne tradycjom miejscowym, stanąć znów na tej artystycznej wysokości, z jakiej kiedyś slynęło. Za bardzo pomyslnie wydarzenie dla tego rozwoju sztuki złotniczej krakowskiej poczytać należy, że się w samą porę znalazł świetny znawca, który z wielką gorliwością i bardzo umiejętnie wykazaniem tego rozwoju się zajmuje. Jest nim p. Leonard Lepszy, który o złotnictwie krakowskim tegocześnie zamieścił kilka gruntownie napisanych artykułów w „Czasie“, a zapuszczając się zarazem badawczo w dawniejsze czasy, odczytał dwie rozprawy o jednym z dawniejszych utworów sztuki krakowskiej i zarazem o znakach złotniczych w Polsce na dwóch posiedzeniach komisji historii sztuki Akademii umiejętności, które w sprawozdaniach téjże komisji ogłoszone zostaną.

Zajmującym jest sposób, w jaki pan Leonard Lepszy stara się zachować stare artystyczne wyroby krajowe złote i srebrne od zagłady a zarazem zbiera najracjonalniejszą kolekcją starych znaków złotniczych. Będąc kontrolerem wartości złota i srebra dostawianego do mennicy, stara się nabyć na rzecz tutejszego muzeum narodowego lub innych zbiorów każdy przedmiot, mający artystyczną war-

— A kto tam wiel... widać śmierć przyszła i... — Dozorca powiadał, że umarł ze smutku — podchwycił ten, któremu złamał się rydel — powiadał, że tęsknił bardzo za swoimi, on nie tutejszy, lecz z daleka... — Nie wiecie, jak się nazywał? — A któż tam wie! — obojętnie rzekł żołnierz, i cisnąwszy rydel, poczęł rozcierać zgrabiałe ręce.

— Czy nie Podgórny to czasem? — pomyślała sobie Tejtjana Nikolajewna, i spotkawszy po drodze Kolobowa, podzieliła się z nim swoim domysłem.

— Zaraz się dowiem — rzekł Piotr Dmitrijewicz.

I rzeczywiście wieczorem jeszcze przyszedł ją zawiadomić, że rano przed świtem umarł Piotr Podgórny, a Wasili Kruk chciał się powiesić w więziennym szpitalu, jak mu o tém tam pod wielkim sekretem powiedziano.

Zaraz następnego dnia prawie o zmroku pochowano w arestanckim ubraniu, bez księdza, bez krewnych, nieznanego nikomu poleskiego wiościanina, który oddając za braci swych duszę, nie wiedział nawet, jak bohaterki czyn spełnił.

Od téj chwili Piotr Podgórny był już „zwolnionym“ — akta jego sprawy pod nr. 629 z przypiskiem na marginesie: „Umarł“, przerwaną i złożoną na wieczne czasy do archiwum.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## APOSTOŁOWIE MOSKIEWSCY.

(33) (Obrusiteli.)

Z rosyjskiego pani A. Łańskiej.

(Przekład Stanisława Knales-Zawadzkiego.)

### Część pierwsza.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 12.)

— Wasze Błahorodje — zawołał zasmucony tym zarzutem Tyliput — wysłuchajżeż mnie łaskawie. Jakże tu było obstaw? Pan „lewizor“ wciąż się je no usmiechał, ano, widać w nim już taka natura, a pan pośrednik raz wraz jest ciągle z nami, a pięść Kulaka dobrze znamy, i chociaż Michaił Iwanowicz powiada, że ino dziesięciu przez calutki rok osiec kazali, to my wiemy dobrze, że takich ludzi owo było sporo więcej — ot co!... Niechajby tak, na ten przykład, pan „lewizor“ był samutki przyjechał, to byśma byli całą powiedzieli prawdę — a tak trudnoż było znowu skóry swjej nadstawiać... — Jakże się zakończyło? — spytała Tejtjana Nikolajewna.

— Skończyło się tak, jak zwyczajnie. Zwołano nas przed ganek, Michaił Iwanowicz sięgnęła za pazuchę i wydobyla

tość, któryby w inny razie stopionym został. Od przedmiotów zaś, nie mających artystycznej wartości, ale opatrzonej znakami złotniczymi, odcina każdy nieznaną dotąd znak od przedmiotu mającego być sprzedanym za wartość metalu, wynagradzając odcięte kawałki właścicielom podług wagi. W ten sposób urosła już kolekcja, jakiej dotąd nie było, ułatwiająca naukowe rozpatrzenie się w tym przedmiocie.

Na wystawie krajowej, która się w tym roku odbędzie, zyska Kraków pod bardzo wielu względami. Impuls, jaki nadać może wystawa życiu przemysłowemu nie potrzebuje być wyjaśnianym. Znane są też korzyści, jakie rozkwitowi zamożności miasta przyniosą liczne zjazdy, trwające przez czas dłuższy. Ale znajdują się i inne, jeszcze uboczne korzyści. I tak n. p. plac na wystawę obrany został w końcu miasta, po za taką jego częścią, która pod wielu względami była jeszcze zaniedbaną. Uchodziło to, dopóki do tej części miasta mało kto zaglądał. Teraz jednak magistrat będzie się musiał zająć jej uporządkowaniem. Wytworzy też do zarodkowi przyszłych komunikacji śródmiejskich. Do placu wystawowego urządzoną będzie musiała być wzdłuż jednej z ulic do niego prowadzących linia tramwajowa. Jeśli się miasto chce racjonalnie wiazać do jej urządzenia, linia ta niepowinna być przemijająca, ale być tak poprowadzona, żeby służyć później mogła za komunikację z ogrodem krakowskim a później może i z bliższymi i z Wolą Justowską.

Dziś otworzonym został w Krakowie nowy hotel, pod nazwą „Grad Hotel”, przerobiony z dawnego pałacu Czartoryskich, urządzony z wielkim komfortem. Ks. Skrochowski dopełnił aktu poświęcenia go.

### ZIEMIE POLSKIE.

\* „Świat” dowiadyuje się, iż wielu zamieszkujących na pograniczu Królestwa Polskiego poddanych pruskich zwróciło się do ks. Bismarcka ze skargą z powodu żądania władz rosyjskich, aby wszyscy właściciele majątków i nieruchomości przyjęli poddaństwo rosyjskie. Ambasada niemiecka w Petersburgu otrzymała z tego względu zlecenie z Berlina, aby starała się wpłynąć na zmianę powyższej uchwały przynajmniej dla poddanych niemieckich, od dawna już na pograniczu zamieszkałych. Według informacji gazety „Świat”, wstawienie się ambasady niemieckiej nie odniosło skutku.

### NIEMCY.

\* Berlin, 15 stycznia. Akcja wyborcza już się rozpoczęła. Centrum życzy sobie, aby skład jego pozostał niezmiennym; tylko trzech hrabiów słaszy: Strachwitz, Donnersmarck i Nayhauss nie powrócą już zapewne do Izby. Wspólna odezwa wyborcza centrum została już złożona i zostanie niebawem ogłoszona drukiem. Nadto wyjdą osobne odezwy w poszczególnych państwach i prowincjach. Tak n. p. bad-nicy członkowie centrum ułożyli już wczoraj odezwę do swych wyborców. Militaryści i zwolennicy siedmioletnia będą zmierzali w zwartym szeregu do stworzenia wielkiej partii mizmaszu. Narodowi liberalowie pójdą ręką w rękę z konserwatystami, chociaż niejednym z nich niechętnie okiem patrzy na monopol. Słychać, że życzeniem sfer narodo-liberalnych jest, aby Bennigsen wyszedł z ukrycia i stanął na czele stronnictwa, — wątpię jednak się go, żeby te życzenia odniosły pożądaną skutek. Socjaliści powoli wczoraj rozwiązanie parlamentu ogłosili „bravo!”, spodziewają się oni, że uda im się przeprowadzić trzeci tuzin socjalnych demokratów, chociaż najwybitniejsi ich przywódcy siedzą w więzieniu. Czy na wschód od Elby wolnościści wytrzymają połączone ataki trzech kolumn środkowych — jest rzeczą wątpliwą. „National-Ztg.” ogłasza dzisiaj hasło: „żądnamu narodowemu liberalowi nie wolno oddać głosu na wolnościowych. Spodziewać się należy, że i wolnościści trzymać się będą równie taktiki co do swego stronnictwa w wszystkich okręgach, a więc i wobec kandydatów katolickich. Dla centrum jest zwalczanie kandydatów rządowych po prostu kwestją żywotną. Wszędzie, gdzie naprzeciwko wolnościowym stać będzie kandydat rządowy, centrum bez pytania głosować będzie za pierwszym.

— W poniedziałek przypada 75ta rocznica urodzin wielkiego przywódcy centrum, dr. Windthorst. „Germania” zamieściła z tego powodu na czele dzisiejszego swego numeru osobny, nadzwyczaj serdeczny artykuł, w którym osiwiłowemu rycerzowi parlamentarnemu składa hołd rzetelnego uwielbienia i wyraża życzenie, aby długie jeszcze lata wytrwać mógł na dotychczasowym swym stanowisku. Inne gazety katolickie również zamieściły odpowiednie artykuły. W poniedziałek odbędzie się o 4 godzinie po obiedzie w „Hotel de Rome” uczta, dana na cześć solenizanta przez członków centrum.

— Ks. kanclerz Bismarck udał się wczoraj po południu, bezpośrednio po rozwiązaniu parlamentu, w powożeniu swym natychmiast do cesarskiego pałacu, aby zawiadomić cesarza o rozwiązaniu parlamentu.

— Wspominamy w sprawozdaniu z Izby Panów o wniosku zapo-

wiedzianym przez barona Solemachera, a domagającym się wystósowania do cesarza adresu. „Post” sądzi, że treść tego adresu odnosić się będzie do projektu wojskowego; tenor i motywy adresu nie zostały jeszcze dotychczas ostatecznie ułożone. Najnowszy „Tageblatt” berliński donosi, że w adresie tym zamierza Izba Panów ofiarować cesarzowi, jako głównemu dowódcy pruskiego kontyngensu wojskowego, środki potrzebne na wzmocnienie pruskiego kontyngensu, na które nie zgodził się parlament. Nie podobna przyjąć, ażeby pruska Izba Panów chciała się mieszać do rzeczy, które podpadają wyłącznie pod kompetencję niemieckiego parlamentu. Izba Panów wolno wyrażać kondolencję swą monarsze z powodu tego, co się stało, ale nie wolno jej absolutnie gwałcić konstytucji, której powaga jest ściśle złączona z powagą praw monarszych.

— „Rozwiązanie parlamentu i bliskie wybory zmuszają nas do odłożenia aż do późniejszego terminu zebrań kościelnego, które zapowiedziano na dzień 2 lutego celem wspólnej narady nad kościelno-politycznym położeniem obecnym”. Takie ogłoszenie zamieszcza w „Kreuz Zig.” komitet miejscowy: baron Maltzahn z Gültz, kaszdzieja nadworny Schrader, kaszdzieja nadworny Stöcker, pastor Knak.

— Eksport cukru znowu w ubiegłym miesiącu znacznie się powiększył. Wywieziono w tym miesiącu 804.000 podwójnych centnarów wszelkiego gatunku, podczas kiedy eksport w grudniu r. 1885 wyniósł tylko 647.000 podwójnych centnarów. Na czas od 1 sierpnia do końca grudnia 1886 wynosi cały eksport 2.810.000 centnarów, podczas kiedy w tym samym przedziale czasu w roku 1885 wywieziono tylko 2.060.000 podwójnych centnarów. Wielką przewagę wykazuje mianowicie eksport rafinowanego cukru, który z 341.000 podw. centn. w sierpniu-grudniu r. 1885 wzrósł do 645.000 centnarów w tych samych pięciu miesiącach r. 1886, a więc się niemal podwoił.

### FRANCYA.

\* Rochefort, Paweł Cassagnac i inni chwalią księcia Bismarcka w patetycznych wyrazach z powodu mów, wygłoszonych przeciw Francji.

Pisma poważnie i umiarkowane zrywają kraj do rozważki i spokoju, zwracając uwagę na to, że niebezpieczeństwo wojny nie może być bliższym, kiedy książe kanclerz parlament rozwiązał. Rozwiązanie to było już dawno naprzód obmyślane i służyć ma za dogodną hasło przy wyborach.

### WŁOCHY.

\* Rzym, 15 stycznia. Na przyjęcie przybył tu dziś deputacy bulgarskiej urządzono olbrzymią manifestację. Tysiączne tłumy i stowarzyszenia z chorągiewkami przybyły na dworzec i zdobyły go szturmem. Naciskowi tłumów nie mogła się oprzeć policja; stagnacja w ruchu kolejowym trwała blisko godzinę. — Na życzenie rządu wysiedli członkowie deputacji po za dworcem, w skutek czego unikniono nieporządków. Jak się dowiaduje „Secolo”, oświadczył Menotti Garibaldi, że w razie wybuchu wojny pospieszy Bułgarom w pomoc z swoimi ochotnikami.

— Z Watykanu piszą do „Pol. Corresp.”: „Wiadomości niektórych pism, jakoby Stolica św. zamierzała w Berlinie umocować jednego z Biskupów niemieckich jako nuncjusza swego przy dworze berlińskim, nie udzielając jednakże Biskupowi temu charakteru nuncjusza — jest fałszywą.” Nie warto o tym wcale wspominać.

— „Moniteur de Rome” nazywa pogłoskę, kolportowaną przez rozmaite dzienniki, jakoby J. Eks. Kardynał Hohenlohe był pierwszym kandydatem na stolicę biskupią we Wrocławiu, zupełnie fałszywą.

— Tenże dziennik pisze, że głosy pism niemieckich, jakoby Ojciec św. był zupełnie zadowolony ze stanu spraw religijnych w Bawarii, polegają na fałszywych danych. Ojciec św. ma wprawdzie wielkie zaufanie do mądrości i roztropności księcia-rejenta, ale w Bawarii istnieją zawsze pewne stosunki i ustawy, mianowicie co do spraw szkolnych i religijnych, których zmniejszenia lub modyfikacyi słusznie się domagają katolicy.

### Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna

Poznań, poniedziałek 17 stycznia

\* Doniesienia urzędowe. Król nadał profesorowi z wydziałem w Wydziale lekarskim uniwersytetu wrocławskiego, dr. Foersterowi godność tajnego radcy medycylnego.

\* Wielkich rozmiarów fotografie obrazu mistrza Matejki „Wrećenie dokumentu erekcyjnego Akademii Lubrańskich w Poznaniu”, ofiarowanego J. W. księdzu Pralutowi i Ofcyalowi Likowskemu przez duchowieństwo i obywateli wielkopolskich, nabywać można w Redakcyi „Kuryera Poznańskiego” za cenę 4,50 mr., z przesyłką franco 5 mr. \* Na czwarty tysiąc „Bratniej ofiar.” Z przeniesienia 799 marek 82 fen.

Dziś nadeszła pani Floryjanowa Taczanowska 3 m. 60 fen. wygrana w loteryjkę w Sowinie. Polka 10 m. Młody akademik złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem.

Razem 753 marki 42 fen. i złoty zegarek z łańcuszkiem.

\* Na pomnik dla p. p. Kaźmirza Kantaka. Z przeniesienia 281,90 marek. Trzebiński z Będzitowa 50 marek. — Razem 331,90 marek.

\* Na uroczystość koronacji Obrazu Najsw. Maryi Panny w Kalwaryi Zebrzydowskiej. Z przeniesienia 174,35 marek. Trzebiński z Będzitowa 50 marek. E. D. z Pily, Nowy Rynek 26, marek 3. — Razem 227,35 marek.

\* Na Czytelnię Ludowe. Z przeniesienia 25,70 marek. Hrabina Karolowa Raczynska z Brzegu 50 marek. — Razem 75,70 marek.

\* Ekscelencyj Windthorstowi przesłała redakcyja „Kuryera Pozn.” w 75 rocznicę urodzin, przypadającą na dzień dzisiejszy, telegram z życzeniem, aby nie 7, lecz przynajmniej 3 razy siedm lat jeszcze żył i pracował, aż mu Pan Bóg da oglądać zwycięstwo Kościoła i każdej słusznej sprawy.

\* Teatr polski. Jutro komedia Schönthana „Porwanie Sabinek”.

Ceny niższe.

W czwartek na benefis p. Zawadzkiego po raz pierwszy dramat O. Feuilleta „Romans paryzki”.

Pan Zawadzki od czasu swego pobytu w Poznaniu dał się Publiczności poznać jako talentowany i pracowity artysta — jesteśmy też przekonani, że na benefisowe jego przedstawienie teatr będzie zapelniony.

W sobotę komedia Ibsena „Nora”.

W niedzielę obraz dramatyczny wedle powieści H. Sienkiewicza „Potop”.

\* Wystawa. W foyer teatru polskiego wystawione są obrazy W. Gersona: „Powrót do Polski Kaźmirza Odnowiciela (1040 r.)”, „Królowa Jadwiga” i „Chrystus na krzyżu”.

Wystawa podczas dnia nie jest otwarta.

Można ją zwiedzać tylko wieczorem podczas przedstawienia w teatrze — w czasie, jak adiese każdorazowo oznaczają.

W niedzielę zaś i święta od godziny 12 do 4 po południu i podczas przedstawień w teatrze.

Wstęp dla dorosłych 15 fen., dla dzieci 10 fen.

\* Program koncertu amatorskiego, który Kolo Towarzyskie w środę 19 b. m. na sali bazarowej urządzi, jest następujący:

- 1) Serenada, kwartet (fortepian, harmonium, skrzypce i śpiew), Gounod.
- 2) Norma, Ouverture (fortepian i skrzypce), Bellini.
- 3) Deklamacya.
- 4) Sny miłości (śpiew), Kratzer.
- 5) a) Wenecka pieśń gondoliera nr. 29. Mendelsohn.
- b) Album polskie op. 33 nr. 4., Scharwenka.
- 6) Regatta Wenecka (wyścigi na łodziach), dnct. Rossini.
- 7) Fantaisie ou scene de ballet op. 100 (skrzypce i fortepian), Beriot.
- 8) Deklamacya.
- 9) a) -Z Faworyty „O mój Fernando”, (śpiew), Donizetti.
- b) Piosenka Fortunia (śpiew), Tosti.
- 10) Preludium, Trio (fortepian, harmonium i skrzypce), Bach.

\* Zapisanie posta Kalksteina z Klonówki pomiędzy postów głoszących przeciwko wnioskowi Stauffenberga polega na nieporozumieniu.

\* Emil Röstel, właściciel drukarni W. Decker & Comp., członek Rady miejskiej, zmarł wczoraj wieczorem w Poznaniu w wieku 44 lat.

\* Samobójstwa i zabójstwa poczynają jako na dobre grasować w Poznaniu, bo oto znowu zaszedł wypadek samobójstwa. Pewien malarz, syn wysokiego urzędnika sądowego, zastrzelił się w sobotę około południa na Wildzie.

\* Polowanie na zające kończy się w obwodzie rejencyjnym poznańskim z dniem 19 b. m.

\* Szamotoły. W roku 1886 urodziło się tu 138 dzieci, zmarło 124 osób i zawarto 42 kontrakty małżeńskie.

\* Miejska Górka. Tutejsza cnkrownia przeobiła w ciągu ostatniej kampanii 315.000 ctr. ćwikły.

\* Trzemeszno. W roku zeszłym urodziło się tu 197 dzieci, zmarło 178 osób, zawarto 57 kontraktów małżeńskich; w obwodzie wiejskim urodziło się 204 dzieci, zmarło 156 osób, zawarto 33 kontrakty małżeńskie.

\* Zbąszyń. Według zapisów stanu cywilnego z roku 1886 urodziło się tu 115 dzieci, zmarło 93 osób, zawarto 13 kontraktów małżeńskich.

\* Zasadzenie landrata. Sąd lawiczny w Herzberg skazał landrata barona Bodenhausena na 500 m. kary za obrazę nauczyciela Kethnera. Pan landrat wszedł do mieszkania nauczyciela Kethnera i zelżył go wyrazami tak ordynarnymi, że ich pisma podać nie chcą, aby nie obrazić uczuć swych czytelników.

\* Jenerał Langiewicz, były dyktator powstania polskiego w r. 1863, przebywa stale w Carogrodzie, gdzie się dorobił znacznego majątku. Jenerał ożenił się z Angielką, była właścicielką pensjonatu w Carogrodzie. Syna swego, któremu podobnie jak sobie wyrobił obywatelstwo austriackie, oddał do austriackiej szkoły wojskowej w Weisskirchen. Langiewicz był oddawna wielkim lubownikiem koni, obecnie zaś posiada pyszną stadnię rasy arabskiej, liczącą około 50 najspanialszych okazów. Jak donosi czerniowiecka „Gazeta Polska”, w ostatnich czasach powziął zamiar przesiedlenia się do Galicji, gdzie pragnie prowadzić dalej chów koni arabskich. W tym celu

traktuje o kupno odpowiedniego majątku w okolicy Nowego Sącza. — Zdrowie jenerala nie pozostawia nic do życzenia.

\* Czerniowiecka „Gazeta Polska” donosi o interesującym wypadku. W stolicy Bukowiny zmarł w tych dniach w 24 roku życia Bernard Brecher, nauczyciel cieszący się powszechnym szacunkiem, syn jednego z fanatycznych Izraelitów. Zmarły Bernard, wspólnie z narzeczoną swoją Izraelitką, postanowił przyjąć chrześcijańskie wyznanie. Nie chcąc wszakże sprawić tęp przykrości sędziemu swemu ojcu, wyjechał do Wiednia i tam pokryjomo przyjął chrzest, po powrocie zaś uchodził dalej za żyda. Podczas śmiertelnej choroby syna, ojciec, przeglądając papiery, przekonał się, iż syn jego nie jest już żydem. Znajomi husyci radzili mu podobno aby korzystając z ciężkiej choroby syna, użył przepisanych ceremonii i starł (?) zeń znamie chrztu, ale — rzecz dziwna — starzec odrzucił wszelkie rady i pozostawił chorego w spokoju. Miłość ojcowska zwyciężyła religijne uprzedzenie, gdyż zmarłego kazal pochować do chrześcijańsku z asystencją licznych duchowieństwa. Nie przeczał starzec, iż będzie kiedyś na chrześcijańskim pogrzebie własnego syna. Pogrzebowi towarzyszyły tłumy publiczności i żydów-husytów, narzekających na taką tolerancją ojca. Narzeczoną zmarłego nie zmieniła jeszcze dotąd wyznania.

\* O wieku szczęśliwym! Posłowi Johanseni, reprezentującemu okręg wyborczy Hadersleben-Sonderburg, ofiarowali przyjaciele na 25-letni jubileusz małżeński 10.000 koron w złocie.

„Nordd. Allgem. Ztg.” donosząc o tém, powiada: „Parteidäten in Form von Festgeschenken!”

Parteidäten!... to znaczy: Fiskusie wytocz mu proces i zabierz one 10.000 koron!

Dojdziemy do tego, że podarki noworoczne, dary na gwiazdkę lub imieniny, skoro „Nordd. Allgem. Ztg.” o nich się dowie, podlegać będą konfiskacyi.

O wieku szczęśliwym! Dokąd doszliśmy!

\* Konkurs z wieku zeszłego. W roku 1791 został otworzony konkurs nad majątkiem jenerala Dachenhausen w Hanowerze. Konkurs ten dopiero teraz ukończonym został w sądzie okręgowym w Hanowerze, sędzia konkursowy wzywa wierzycieli Dachenhausena „jeśli jeszcze żyją,“ albo ich spadkobierców prawnych, aby się zgłosili do masy konkursowej, która im wypłaci 50 prot. — Jeszcze starszy od tego konkursu był czy też jeszcze jest konkurs ogłoszony 1781 r. nad majątkiem radcy handlowego Scharfa w Einbeck.

Część akt tego postępowania zaginęła, ale konkurs prawdopodobnie jeszcze nie ukończony, gdyż dotychczas jego konkluzji nie ogłoszono.

\* Z księstwa Lippe. Ubiegającym się o tytuł „dostawcy nadwornego” w księstwie Lippe przypomniany dekret księżny Pauliny z czasów 1803 r., nakazujący, aby każdy ubiegający się o tytuł „dostawcy nadwornego” złożył na rzecz domu waryatów w Brake dziesięć talarów (30 mk.).

\* Z sądów przysięgłych w Medyolanie. Lucietta Silvestri, piękna, ale uboga dziewczina, poszła przed dwoma laty za mąż, poślubiwszy bogatego urzędnika banku w Medyolanie.

Szczęśliwe było pożycie tych małżonków, dopóki potrawe i plotki sąsiadek go nie zakłóciły. Z listów bezimiennych przekonała się Lucietta, że jej „przyjaciółki” ją w obec męża spotwarzają. Odkrywszy intrygę, przekonała męża o swęj niewinności, poprzysięgła atoli zemste potwarzaczom, których było cztery. Zaprosiła je do siebie na kawę, po której wypiciu powstając z krzesła, tak się odezwała: „Podle niekczemnie, złodziejski mego honoru, zakłócieliście szczęście małżeńskie, pomściłam się na was! Tę kawę, którą wypiliście w tój chwili, zatrulałam arsenikiem.” Ogromny krzyk powstał w izbie, dwie damy zemdlały, a drugie dwie podążyły czém prędzej do lekarza, który skonstatował, że żadna z tych pań nie jest zatruta. Apteekarz, do którego Lucietta udała się po arsenik, dał jej sody, zamiast trucizny. — Pani Lucietta stanęła następnie przed sądem przysięgłych, obwiniona o zamiar zatrucia. Wszystkie cztery jej „przyjaciółki” występowały jako oskarżycielki i żądały kary śmierci dla Lucietty. Sąd uwolnił ją jednak od winy i kary.

\* Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 18go stycznia Katedry św. Piotra w Rzymie.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 3

Zachód o godzinie 4 minut 18.

### TELEGRAMY.

Berlin, 17 stycznia. (Izba poselska.) Wybrani przez akłamacją na marszałka i wicemarszałków pp. Köller, Heeremann i Benda przyjmują wybór z podziękowaniem.

Tak samo pp. Bohtz von Detten, Imwalle, Mithoff, Quast, Schmidt (z Żegania), Vopelius i Worzewski wybrani na sekretarzy Izby. — Kwestorami wybrano pp. Franke (z Tondern) i Libermanna.

Przysłe posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 12.

Na czwartek zapowiedziane są jeneralne rozprawy nad etatem państwa pruskiego.

Wiadomości literackie i artystyczne.

„Na Kalendarz wieczysty”, wydawany przez Drukarnię Kuryera Poznańskiego, w poszytach miesięcznych w cenie trzech marek za cały rocznik — z portorym 4 marki, złożyli w dalszym ciągu przedplatę:

73) Ks. Gorgoniusz Sulej z Wieliczki 1 egz.

74) Ks. St. Napierała z Wigginsbach 1 „

75) Pani Zakrzewska z Popowa 1 „

### Przybył do Poznania.

Poznań, 16 stycznia.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Książd Radziejewski z Królewskiej Huty, mecenas Parczewski z Kalisza, Rożański z Padniewa, Majewski ze Zbytki, Bielażewski z Międzyz, Rakowski z Grodziszka, pani Glądikow z Mikstatu, Eitner z Hamburga.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w styczniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w Cel.
15. Pop. 2	768.8	Pln.W. um.	pogodne	-9,2
15. Wie. 9	768.9	W. orzech.	pogodne	-10,7
16. Ran. 9	766.1	Pln.Z. sf.	poł. pogod.	-12,8
16. Pop. 2	764.8	W. silny	pog.dne	-8,7
16. Wie. 9	764.3	Z. słaby	pogodne	-10,4
17. Ran. 7	764.9	W. słaby	poł. pogod.	-11,2

Dnia 15 stycznia maximum ciepła — 8<sup>o</sup>4 Cel.  
minimum ciepła — 12<sup>o</sup>2 „

Dnia 14 stycznia maximum ciepła — 6<sup>o</sup>4 Cel.  
minimum ciepła — 13<sup>o</sup>0 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.” jak następuje:

Mróz, dość pogodnie i sucho przy częstokroć ostrych wiatrach z W. Pasami mgła.

### GOSPODARSTWO HANDELU I PRZEMYSŁU.

Przyoryty północnej kolei żelaznej cesarza Ferdynanda. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się 1 lutego. Przeciwo stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 15 marek za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 20 fen. za sztukę.

(W) Poznań, 17 stycznia. (— Sprawy o zanie gieldowe. —)

Stan powietrza: mróz. Zyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —, Wypowiedziana — centn. styczeń 123,—, placono, stycz.-lut. —, placono.

Okowita: wyżej.

Cena wypowiedz. —, Wypowiedziano —, styczeń 35,60 plac., luty 35,60 plac., marzec 35,90 plac., kwiecień 36,40, maj 36,80 plac., maj 37,10 pl., czerwiec 37,80 placono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 35,40 pl. (Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10.000/ Tralles. Wypowiedziano —, litów, cena wy-

przedziana 35,50, styczeń 35,50—60 mk., luty 35,50 marek, marzec —, marek, kwiecień-maj 36,80 mk., czerwiec 37,70, w miejscu bez beczki 35,30 mk.

(W) Poznań, 17 stycznia. Ceny maki. Pszena n. nr. 001150—12 mrk., nr. 0 10,25—10,75 mrk. r.żana nr. 0 i 1 9,25—9,50 mrk po 50 kilogram.

Ceny targ. w Poznaniu TOWAR

dnia 17 stycznia 1887. piękny średni poledni

Pszenica . . . 100 kilg. 15 60 15 50 14 90 —

Zyto . . . . . 12 10 12 11 11 —

„nowe” . . . . . — — — — —

Jęczmień . . . . . 12 30 11 — 10 —

Owies . . . . . 11 20 10 50 10 —

„nowy” . . . . . — — — — —

Groch wrzący . . . . . — — — — —

Kartofle . . . . . 2 — 1 80 —

Łubin złoty . . . . . 8 80 8 30 —

„niebieski” . . . . . 7 80 7 30 —

Rzepak zimowy . . . . . — — — — —

Rzepak zimowy . . . . . — — — — —

Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej w mieście Poznaniu

Poznań, 17 dnia stycznia 1887.

Przedmiot. TOWAR w

dobry śred. poled. przecięt.

Pszen. (najw. za 100 kl. — 15 50 15 10 — 16 18

„najw. — 15 30 14 80 — —

„najw. — 12 30 11 90 — 11 98

„najw. — 12 10 11 60 — —

Jęczm. (najw. — 11 30 10 90 — 10 93

„najw. — 11 10 10 40 — —

Owies (najw. —



Dziś o godzinie 11-tej przed południem zasnął w Bogu, opatrzony śś. Sakramentami s. p. (1401)

## Stefan Kalkstein

w 18-tym roku życia po długich i ciężkich cierpieniach. Eksportacja odbędzie się dnia 19-go o godzinie 3-ciej z Miesleszyna do Sokolnik, a nazajutrz o 10-tej żałobne nabożeństwo i spuszczenie zwłok do grobu familijnego. (1401)

W smutku pograżeni  
**matka i rodzeństwo.**



## Ś. p. Kazimierz Mikulski

syn nasz najdroższy, zmarł dnia 15-go b. m. o godzinie 11 1/2 w nocy po długich i ciężkich cierpieniach w 11 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dnia 18-go b. m. o godzinie 11-tej przed południem. (1403)

Ciężko strapieni rocznie.  
Gurów, dnia 16 stycznia 11 stycznia 1887.

## Już wyszła Mowa żałobna

**Ks. Prob. Stablewskiego,** powiedziana przy zwłokach ś. p.

## KAŻMIRZA KANTAKA

w kościele św. Maryi Magdaleny w Poznaniu. Cena za egzempl. na papierze welinowym 1 mkr., na papierze zwykłym 60 fen.

**Drukarnia Kuryera Pozn.**

## Wielbionemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom Kościołów

polecam się do budowania nowych organ, przerabiania, reperacji i strojenia tychże - buduję podług najnowszej konstrukcji, a na żądanie i podług starszej. - Polecam praktycznie, miechy do organ bardzo trwałe, nie podlegające tak łatwo zepsuciu i zachowujące w sobie powietrze zawsze w równej temperaturze; z lekką kalkulaturą, spokojną i bez żadnych rażących ucho skrzypień lub łoskotu. Metalową rolę jak piszczałki cynowe wykonuję własnoręcznie elegancko i trwałe, dające dobry metal. Do mechanizmu używam po większej części mosiądzu, stali, żelaza i miedzi. Materiał drzewny daje bardzo suchy i trwały, za który jak i za dobre wykonanie życzę. Na fronty organ daję gustowne rysunki w stylu odpowiednim do budowy kościoła. (1404)

Roboty przy starych organach wykonuję spieszenie i za przystępną ceną. Zwracam i na to uwagę, że wyrzucam bardzo piękne i gustowne sprzęty kościelne, jak: ołtarze, ambyony, kadzielnice, konfesyjonały, piękne ramy do obrazów w ołtarze, ramy do antepedów itd. itd.

**L. Jankowski, organmistrz w Wrześni.**

Najlepsze środki przeciw siwym włosom są:

## J. Dobrowolski

w hotelu Francuskim, wieloletni pracownik firmy Desfosse Succ. de Montigny w Poznaniu (1131)

poleca swą **SALON DO SPUSZCZANIA WŁOSÓW** jako też

skład perfumów i wszelkich przyborów toaletowych,

również wielki wybór krawatów, śpilek do tychże, guziczków do koszul i mankiet, kołnierzyków, mankiet, szelek, parasoli, rękawiczek, ruskich kaloszy i artykułów wełnianych.

(na brody) Teinture dr. Richards (i wasy)

## 5. Zamkowa ulica 5. Restauracya Franciszka Sujeckiego

poleca prawdziwe piwo kulmbachskie z słynnego browaru Kiesslinga we Wrocławiu, wina węgierskie od najzłotych do najwyborniejszych, czerwone wprost z Bordeaux, szampańskie po różnych cenach. (1865)

Znana Szanownej Publiczności od lat wielu z wybornych potraw kuchnia podejmuje się także dostarczania wszelkich obiadów i kolacyj po za domem.

**Table d'hôte o godz. 1,**

Potrawy à la carte każdego czasu.

5. Zamkowa ulica 5.

Nakładem Księgarni Katolickiej  
Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie  
wyszedł świeżo:

## Kalendarz katolicki

(1316)

**krakowski**

na rok Pański 1887.

Wydanie ozdobione wieloma rycinami (między któremi piękna chromolitografia), z dodatkiem bezpłatnym ozdobnego kalendarzyka biórkowego i czarnego papieru pergaminowego do notatek kosztuje: bez oprawy 1 m., w oprawie trwałej 1 mkr. 30 fen., wreszcie w oprawie nader ozdobnej z płótna ang. pasowego brzezi złożone 2 mkr. 50 fen. Na przesyłkę 1 egz. 40 fen., na przesyłkę 2 egz. 50 fen., wreszcie na przesyłkę 3 do 12 egz. 80 fen. dołączyć należy. Należytość najlepiej przesyłać w liście w znaczkach pocztowych pruskich.

Nowe małe parowniki Henzego z odpowiednimi kociołkami parowemi, dostarczające gotowej rozdrobionej pary.

Nowe młockarnie bijakowe lub sztyflowe, skombinowane z przetrząsaczami do słomy i wialniami, na 4 kołach transportowych, wydające czyste zboże wprost do worka iak maseżowego obrotu, jako też do pedzenia za pomocą lokomobilii o sile 3 lub 4 koni.

Nowe lokomobile z kotłnią wyciąganą, dla łatwiejszego wewnętrzznego czyszczenia, o sile 3 lub 4 koni.

Nowy iskrochron Gutowskiego do lokomobilii, polecany przez towarzystwo ogniowe w Schwedt,

jako też: młockarnie konne i wielkie parowe z lokomobiliami o sile 8 do 10 koni, bukwonki do konieczyzny, wialnie, arfy i tryery do czyszczenia zboża, sieczkarnie bębnowe i z kosami w kole zamachowem, siekacze i szarpacze do warzyw, rozdrabiacze do kuchni, gniotowniki i srotowniki do zboża ręczne i konne parowniki przenośne do gotowania karmi dla bydła, sortowniki i pęczki do kartofli, prasy ręczne do wyciskania oleju, poleca po znacznie obniżonych cenach

## Fabryka machin

## H. CEGIELSKIEGO

w Poznaniu.

(1402)

## Wina węgierskie

od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech wprost od producentów zakupywane, poleca w wyborze bardzo obfitym. (1880)

## A. Cichowicz,

NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych oddaję po cenach hurtowych.

Niemniej polecam wszelkie inne wina mianowicie **Bordeaux, reńskie, mozelskie, burgundzkie i znane marki szampańskie.**



**Spieszne i najtańsze tuczenie świń** uskutecznia się przez używanie (746)

## mąki mięsnej.

Takową po tanięj cenie polecają

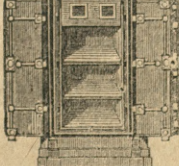
## Orłowski i Sp. Poznań.

## Interes komisowy Z. Taszarski,

Poznań, W. Garbary 52, pośredniczy w zakupie i sprzedaży **majątków, lasów i kamienie, regulowaniu hipotek, w sprzedaży zboża, wełny, okowity, w ogóle wszelkich produktów w zakres rolnictwa wchodzących.** (801)

## Zelazne szafy do pieniędzy

z 3 kluczami, stosowne dla **kas kościelnych**, jako też **żelazne szkatułki** także do wmurowania. (648)



wagi do ważenia bydła, wagi decymalne

poleca **T. Krzyżanowski,**

Handel żelaza. Szewska ul. 17.

## Handel szkła szybowego i szklarnia

## M. Nowickiego & Grünastla

Jezuicka ul. nr. 5 (521)

poleca się do oszklenia budowli. Szkło w kistach najlepsze i tanio.

**Oprawa obrazów.**

# Heyducki & Eichstaedt

Poznań, Bazar

polecają

(995)

**Ornaty** od 50—1000 marek,

**Kapy** od 75—1,500 marek,

**Bursy, stuły,**

**Materye wełniane, jedwabne i złotolite** we wszelkich

kolorach kościelnych od najtańszych aż do 200 mkr. za metr,

**Chorągwie gotowe,**

**Wielki wybór kobiercy smyrneńskich, Tourney i brukselskich.**

Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę odpowiedni rabat.

Ciągnięcie nastąpi za kilka dni

## Królew. Pruska 175 loterya klasowa

Główne wygrane = 600,000 = 2 razy po = 300,000 = itd.

Tylko losy oryginalne, żadne tak zwane udziały depozytowe, 1/10 = 180 = mkr., 1/20 = 90 = mkr., 1/4 = 45 = mkr., 1/8 = 22 1/2 = mkr., także udziały 1/16 = 12 1/2 mkr., 1/32 = 6 1/4 mkr.

Edward Berne, interes bankowy w Berlinie, Friedrichstr. 88.

Sumienne zatwierdzenie wszelkich zlecen giełdowych.

Provizya 10 fen. od 100 mkr. (1376)

Nowo otworzony

(1399)

## Skład towarów szmuklerskich białych i krótkich przy ulicy Nowej (w Bazarze)

pod firmą:

## K. KOPPE,

poleca **bogaty i doborowy** wybór fachu, wachlarzy, czepczków, chustek jedwabnych i płóciennych, kołnierzyków damskich i męzkich, obsad do sukien, koronek, wstążek itd.

Wszelkie polecenia wykonuje się spieszenie rzetelnie i tanio.

Towarzystwo

## narodowe hipoteczne kredytowe

w Szczecinie

udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze miejsce a na wiejskie i po landszafce. (1343)

Wnioski przyjmuje agent generalny:

## Julian Reichstein

w Poznaniu, Berlińska ul. nr. 10, I p.

## Koniak francuzki

po 6, 4 i 3 marki za butelkę szampańską, na całych i pół butelkach, wszelkie likwory francuzkie, prawdziwą Benedyktynkę, Kujawkę, Kartuzyanke, Gdańską z pod łosia poleca

## cukiernia Ant. Pfitznera

(1398)

przy Starym Rynku.



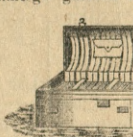
## W. Pluciński

siodlarz

w Poznaniu,

św. Marcin nr. 1.

poleca swoje fabrykę i skład dobrze zaopatrzony w szory, chomąta rozmaitego gatunku z eleganckiem okuciem, siodła męskie i damskie, czapraki, szpiczki, biece paro i czterokonne, francuskie kufrы dla dam, również ręczne torbki damskie, portmonetki, torby szkolne dla chłopców i dziewcząt, szelki, przybory myśliwskie, oraz wszelkie artykuły do konnej i powozowej jazdy.



## Najtańsze źródło.

Kto się obawia paraliżu,

lub już nim został ruszony, albo cierpi na zgorzenie krwi, zawrót, niedomagania, bezsenność resp. na chorobliwość nerwów, niechaj sobie sprowadzi broszurkę „Ueber Schlagfluss-Vorbeugung und Heilung.“ 3 wyd. autora dawn. lekarza batalionu obrony krajowej Rom. Weissmann w Vilshofen w Bawaryi. Rozesła się gratis i franco. (292)

500 metrów

łabędziego puszkę

ma tanio na sprzedaż (1379)

**C. Stempel**

Rynek 66.

Potrzebuję posady dla (1349)

**urzędnika gospodarczego**

kawalera z dobrej rodziny, z wykształceniem sekundanera wolnego od wojsko wości, mającego za sobą 3 lat praktyki w gospodarstwach znanych w Księstwie pod zarządem samego właściciela, zaraz lub od 1 kwietnia 1887. Zgłoszenia upraszam nadsyłać pod adresem K. B. J. Mielży (Mieltschin) postagiernd.

20 parobków żon.

ze zaciętniakami ma od 1. 4. 87. do umieszczenia i uprasza o lask. zgłoszenia (1390)

R. Trąpczyński, Wielkie Garbary 11.

## Wielki połów ryb niewodem

rozpoczął się na jeziorze Gopie w czwartek dnia 13 bm., a złowione ryby mają być na miejscu z wolnej ręki sprzedane. (1363)

## Stowarzyszenie dla połowu ryb na Górnej Noteci.

J. A. Wentscher,

Siemionki p. Włostowem.

## Kilka jeszcze lekcji

nauki gry na fortepianie, harmonium i śpiewie, przyjmie **Stefan Surzyński,**

Chwaliszewo 26. (1378)

## Radlaura

Czerwona apteka

poleca

1. Radlaura bez smaku kapsułki na tasiemca (usuwa ją pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednej godzinie); cena 3 marki.

2. Dr. Sprangera krople żołądkowe butelka 50 i 80 fen.

3. Dr. Rossa Balsam życia i esen cya usuwająca bólesci żołądka, niestrawność i bóle brzucha butel. 1 m.

4. Radlaura krople i herbata krew oczyszczające po 75 fen.

5. Radlaura esencya i masło na oczy, usuwająca bólesci i wzmacniająca wzrok cena 1 m.

6. Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi butelka 3 m.

7. Balsam rosyjski na odzieblizny środek najpewniejszy na wszelkiego rodzaju odzieblizny, butelka po 50 fen. i 1 mkr., tudzież Salicyl-Cold-Creame na czerwone popękane ręce i usta po 1 m. Prawdziwe tylko w aptece Czerwonej Radlaura w Poznaniu. (1088)

Radlaura poprawna prof. dr. Hebra masło na liszaje (Blei-Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapal nui skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, wrogom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystrych skórnych wyzutów. Prócz tego, jeżeli się masło ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podestawie nagromadzone, szkodliwe stwardnienie, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

## Maszynista

(monteur) gruntownie obeznany w swym zawodzie, w średnim wieku, z małą familią, obecnie w miejscu, będąc kilka lata w wielkich dobrach, mogący okazać się chlubnymi świadectwami, zyczy sobie przyjęcie miejsc od 1-go kwietnia r. b. Najmilej gdyby mógł przytem objąć gosciniec w dzierżawę. Laskawe oferty uprasza się przesłać pod lit. A. B. postere stante Grodzisk. (1355)

## Panna służąca

biegła w kroju, krawieczyźnie, białem szyciu, czesaniu oraz uczona stroi, posiad. chlub. świad. rekomend. poszuk. umiesz. od 1 kwietnia rb. O lask. zlec. upr. (1389)

R. Trąpczyński, Wielkie Garbary 11.

## EKONOM KAW.

z 7-letnią prakt. zaopatr. w dobre świad. i rekomend. poszuk. od 1 lipca rb. umiesz. nia pod dyktando pryncypała ub rzadcy. Wymag. skromne. O lask. zlec. upr. (1385)

R. Trąpczyński, Wielkie Garbary 11.

## Rządca żon.

bezdzienny, posiad. świad. z dłuższego pobytu w miejscu, jako to 12 lat i 2 lata, ze zarządca większemi majątkami poszukują umieszczenia od 1 lipca rb. O lask. zlec. upr. R. Trąpczyński, Wielki-Garbary 11.

## SŁUŻĄCY ŻON.

posiad. świad. i rekomend. z pierwszorzędnym domów, obecnie w miejscu, poszuk. umiesz. od każdego czasu. O lask. zlec. upr. (1386)

R. Trąpczyński, Wielkie Garbary 11.

## Pisarz gospod.

z 4-letnią praktyką, świad. bardzo dobre, wymag. skromne poszukuje umiesz. od każdego czasu. O lask. zlec. upr. (1387)

R. Trąpczyński, Wielkie Garbary 11.

## Poszukują umieszczenia:

Bona Francuzka na pensyą 120 tal., bona Francuzka, posiadająca doskonale język angielski, na pensyą 150 tal. i 10 mkr. kosztów podróży. Nauczycielka Niemka, egzam. muzyk. katolicka, bony Polki i Niemki, kilku ogrodników kawalerów.

Agencya Fontowicza, Poznań, Wilhelmowska ul. nr. 16.